

WOJNAROWA

Tubosider, przepustka do cywilizacji

Od czerwca 2006r. roku mieszkańcy Wojnarowej wędrują do swoich domów i pól przez po resztkach mostu, który zniszczyła powódź. Podczas kolejnej fali ulewnych deszczy, gdy stan wody w potoku znów się podniesie, zdevastowana przeprawa może w każdej chwili runąć w koryto i utworzyć zator. Odbudowanej niedawno szkole znów zagrozi wówczas zalanie. Jak uniknąć tragedii? Okazuje się, że to bardzo trudne, bo zniszczony most nie ma właściciela.

- Urzędnicy z Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, który wedle informacji przekazywanych przez mieszkańców był kiedyś inwestorem budowy starego mostu, dziś twierdzą, że przeprawa stoi na prywatnym gruncie i nie figuruje w ich dokumentacji. Gmina mogłaby ubiegać się o pieniądze z funduszy przeznaczonych na likwidację skutków powodzi, ale nie mamy ku temu podstaw, bo most nie leżał w ciągu drogi gminnej - tłumaczy wójt Leszek Skowron.

Ostatnio pojawił się pomysł, aby skorzystać ze znacznie tańszego rozwiązania niż kosztowna budowa mostu. Chodzi o połączenie brzegów potoku tubosiderem, czyli przepustem o stalowej konstrukcji. Tubosider może wytrzymać nawet duże obciążenie, a kosztuje nie kilka milionów - jak most - ale co najwyżej kilkaset tysięcy.

- Jesteśmy gotowi współfinansować budowę takiego przepustu, ale sami nie udźwigniemy kosztów przedsięwzięcia. Potrzeba nam pilnie partnera, najpierw do rozmowy, a później, do realizacji inwestycji. To musi być ktoś, kto zrozumie w jak wielkim kłopotcie są ludzie mieszkający po drugiej stronie potoku i uprawiający tam pola - mówi Skowron. - Mamy nadzieję, że dojdziemy jednak do porozumienia z Zarządem Melioracji i Urządzeń Wodnych.

(IK)